

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31-go Sierpnia 1867 r. | **N^o 194.** | Lat **46.** | Dnia 19 (31) Sierpnia 1867 r.

Sobota.

Rano ciepła st. 13, w połu: c. st. 19
Wyso: wody st. 2 c. 10. (Ubywa.)

Ubyło dnia godz: 2 m. 59.

Jutro, ŚŚ Joachima i Idziego Opata.

Pojutrze, ŚŚ Stefana Króla Węg: i Justa B.

— Jutro Odpust POCIESZENIA MATKI BOSKIEJ, obchodzonym będzie w Kościołach: PANNY MARJI, przy ulicy Nowe-Miasto; Śtey ANNY, na Krakow-Przedmieściu i Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej. W ostatnim z tych Kościołów, z oktawą i 40stogodzinnem Nabożeństwem, oraz udzieleniem Benedykcji Papieżkiej w dniu pierwszym Odpustu, po drugich Nieszporach. — Jutro też w Kościele Śgo JAKUBA, przy ulicy Freta, przypada Odpust Śtey RÓŻY LIMAŃSKIEJ.

— Jutro, we wsi Tarczkowie, w Powiecie Sandomierskim, w pobliżu miasta Bodzentyna, obchodzoną będzie rzadka Uroczystość wielkim Odpustem Jubileuszowym, na który zjedzie Biskup Sandomierski, JEX. *Juszyński*. — W ten dzień bowiem, w Święto Śgo IDZIEGO, roku 1067 odbyło się poświęcenie Kościoła Tarczkowego, który obchodzi 8mio-wiekowy Jubileusz.

— Z powodu ocalenia przez Wszechmocnego, drogocennego życia Najjaśniejszego Pana przy świętokradzkim zamachu w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b., otrzymano z różnych miejsc Królestwa najpoddańsze adresy, z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć, a mianowicie:

od 950 urzędników i robotników górniczych zachodniego Okręgu Górniczego, w którym proszą o dozwoleńie wzniesienia pośród zakładów górniczych, kosztem dobrowolnych ofiar, Kaplicy, pod wezwaniem Śgo Alexandra, na pamiątkę ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana;

od mieszkańców miast: Lublina, Krasnostawa, Chołma i Nowo-Alexandri w Gubernji Lubelskiej; od mieszkańców gminy Budzeń, w Powiecie Lipnowskim, w Gubernji Płockiej;

od urzędników m. Siedlca i mieszkańców wszystkich stanów Powiatu Bielskiego, w Gub: Siedleckiej;

od gminy starozakonnych m. Kalwarji i Kałahu Lubowskiego, oraz od mieszkańców gmin Raudańskiej i Lubowskiej i włościan gminy Kirena-Wielka, w Gubernji Suwałskiej;

od mieszkańców miast Szczekocin i Chęcin, starozakonnych m. Włoszczowa, również jak od włościan gmin: Samsonów, Suków i Cisów, w Gubernji Kieleckiej;

od urzędników: Magistratu, Towarzystwa Kredytowego i Sądu Poprawczego w m. Kaliszu i Sieradzkiego biura Powiatowego, również jak mieszkańców i starozakonnej gminy m. Wielunia, od mieszkańców miast: Turka, Sieradza, Slesenia i Stawiszyna, w Gubernji Kaliskiej i właścicieli dóbr w tejże Gubernji;

od mieszkańców miast: Góry-Kalwarji, Warki, Czerska, Gostynina i gmin: Plecka-Dąbrowa, Sójki i Mińsk, w Gubernji Warszawskiej;

od mieszkańców Powiatu Bendińskiego; miast: Radomska, Modrzejewa, Koniecpola, Petrokowa, Rozprzy, Kamińska, Wolborza, Rawy, Częstochowa, Siewierza i gmin: Gomulin, Golesze, Bolesławice, Grobice, Rozprza, Kocioszowa, Łobudzice, Wojkowice-Kościelne, Łosień, Rokitno-Szlacheckie, Gałków, Regnowo w Gubernji Petrokowskiej, jak również od Urzędników Petrokowskiego Rządu Gubernjalnego i Kassy;

od mieszkańców wszystkich stanów m. Suwałk i włościan gminy Andrejewskiej, w Gubernji Suwałskiej;

od mieszkańców wszystkich stanów m. Siedlca, miasteczek: Mokobody, Mordy i Starozakonnej Gminy tegoż miasteczka, również jak od gmin: Wyszniów, Skupie, Kreslin, Domanice, Niwiski, Starawieś, Czuryły, Zbuczyn, Jastrzębie, Pióry-Wielkie, Mordy, Królowa-Niwa, Turków-Wielki, Jasienka i Skurzec, w Gubernji Siedleckiej;

od Członków Chołmskiego Greko-Unickiego Konsystorza Dyecezyjnego;

od mieszkańców miast: Hrubieszowa, Horodła, Wąwolnicy, właścicieli dóbr Powiatu Nowo-Alexandryjskiego, mieszkańców osady i gminy Nowa-Alexandryja, jak również gmin: Celejów i Drzewice i włościan gmin: Terespol, Łabunie, Kąty, Białobrzegi, Zamostje, Stare-Zamostje, Suchowola, Skerbetów, Zwierzyniec, Ruskie-Piaski i Lipsko, w Gubernji Lubelskiej;

od mieszkańców gmin: Dąbrowa, Jaworzienia, Suchedniów i Krasna, w Gubernji Kieleckiej;

od mieszkańców i urzędników m. Mińska, mieszkańców m. Jadowa, włościan gmin: Jadów, Zabrodzie, Młocin, Słupno, Cygów, Plewnik i Strachówek, w Gubernji Warszawskiej;

od mieszkańców m. Sieradza i Starozakonnych tegoż miasta, mieszkańców miast: Szadki, Konina, Uniejowa i włościan gminy Rzgów, w Gubernji Kaliskiej;

od urzędników m. Wołkowyszki wyznania Prawosławnego, od urzędników i mieszkańców tegoż miasta innych wyznań, dymisjonowanych i będących w służbie niższych stopni w m. Wierzbolowie, urzędników biura Powiatowego Wołkowyskiego i Kassy Okręgowej, obywateli i włościan Powiatu Wołkowyskiego, Gminy Starozakonnej m. Marjampolu, mieszkańców miast: Pilwiszek i Pren, jak również włościan gminy Chlebyszki, w Gubernji Suwałskiej;

od mieszkańców m. Łysobyk, wyznania Starozakonnego, w Gubernji Siedleckiej;

od włościan gmin: Wólka-Kłucka i Ruda-Rządowa, w Gubernji Kieleckiej;

od mieszkańców m. Belchatowa i gmin: Gorzkowice i Starozakonnych tejże, Kamińska i m. Nowe-Miasto, w Gubernji Petrokowskiej. (D. n.) (D. W.)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych* udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących, klasy 3ej, Budowniczym klasy 2ej, Alexandrowi Wojde i Władysławowi Hirszel. (Dz. War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych* udzieliła patenty na stopień wolno praktykujących Budowniczych klasy 2ej: Józefowi Kryckiemu i Adamowi Mazurkiewiczowi. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtnant *Fonton de Werrajon*; Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Zwierow*, i Jenerał-Major inżynierji *Pauker*, z Paryża; Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Dehn*, i Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik *Xiążę Imereyński*, z Petersburga; Rz: Rady Stanu Baron *Wrangel*, z Berlina; *Głębocki*, z Lublina; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Pollynin*, do Petersburga; Małżonka Jenerała *Piechoty Hasfort*, do Wiednia.

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, w Kaplicy Literackiej, przy kościele Metropolitalnym Śgo Jana, w Warszawie exystującej, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne o godzinie 8ej z rana, za spokój duszy ś. p. *Józefa Myszkowskiego*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na które Senjorowie, Familję zmarłego, wraz ze współ-braćmi zapraszają. (12,569).

— Dziś o godzinie 4tej z rana, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarła, Wiktorja z Faltynowskich, 1go ślubu *Mrozowska*, 2go *Gibasiewicz*, lat 83. Pojutrze, t. j. w Poniedziałek, o godz: 10tej z rana, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za jej duszę, a następnie exportacja z tegoż Kościoła, o godz: 5 po południu na cmentarz Powązkowski; na które to smutne obrzędy, pozostały Syn, Córka, Synowa i Wnuki, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych. (12,717).

— *Henryka Lesniewska*, Uczennica Gimnazjum tujejszego, córka urzędnika Skarbowego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 12, d. 30 Sierp. b. r., życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok jej z kaplicy przy kościele Śtej ANNY, na Krak.-Przedm., na cmentarz Powązkowski, nastąpi d. 1go Wrześ. b. r., t. j. jutro, o godz. 6tej z południa, na które, w ciężkim smutku pogrążeni Rodzice zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. (12,789).

— Dnia 25 go b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 79, ś. p. *Karolina z Gilertów Tyzler*, Wdowa po ś. p. *Krystyjanie Tyzler*, Obywatelu miejskim. Liczny orszak: Dzieci, Wnuków, Krewnych i Przyjaciół, odprowadził zwłoki jej do grobu familijnego na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, roniąc łzy nieukojonego żalu. (12,700).

— *Tomasz Pietrusiewicz*, Majster szewcki, w wieku lat 88, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu onegdajszym życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w dniu dzisiejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła parafjalnego Narodzenia N. MARJI P. przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski; na które pozostała Żona z Bratem i Siostrą, zapraszają. (12,711.)

— W dniu 23 b. m., w Kościele parafjalnym we wsi Grudku, do dóbr Czarnolas należącej, odprawionem

zostało Nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci, za duszę ś. p. *Benedykta Hrabi Tyszkiewiczza*.

— *Z Radomia*. — W dniu 28 b. m., o godzinie 10ej z rana, rozstał się z tym ś. p. *Gustaw Lozza-rzyni*, nauczyciel fortepjanu Gimnazjów: męzkiego i żeńskiego. Z powszechnym a serdecznym żalem pochowano zwłoki tego szanownego i zacnego męża we Czwartek, o godzinie 6ej po południu.

— W Szczawnicy, dnia 12go Sierpnia r. b., zakończył życie ś. p. *Hilary Kosecki*, b. Budowniczy Gubernji Łomżyńskiej, w wieku lat 43. Wszyscy co go znali, dzielą wraz z pozostałą małżonką, dziećmi i rodziną, ciężką boleść po stracie wszechmiar godnego człowieka. — Pokój jego duszy pięknej, niezwalczonej srogimi i długimi cierpieniami. —***

— Wczoraj w Petersburgu, odbyty został pogrzeb, zmarłych: *Jana Barona Welje*, Jenerała-Jazdy i *Anny z Bastelzów Struwe*, wdowy po Radcy Tajnym.

— W dniu 30 Sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 62, wyzdrowiało 75, umarło 19; — pozostaje chorych z dawniejszemi osób 556; od początku panowania epidemji, zachorowało na cholerę osób 6,259, wyzdrowiało 3,829, umarło 1,874.

— Piszą nam z m. Białego-stoku (Gubernja Grodzieńska): Zeszłego Wtorku, t. j. dnia 27-go b. m. i r., w Kościele tutejszym Rzymsko-Katolickim miał miejsce obrzęd zaślubin *P. Konstantego Bogatko*, Kapitana Wojsk Cesarsko-Ruskich, z Panną *Marją Podgajeczką*, córką powszechnie szanownego Doktora medycyny, z pomienionego miasta. Związek ten w obec licznie zgromadzonej rodziny i przyjaciół, poświęcił miejscowy Proboszcz *JX. Zaręba*.

— Dziś po wysłuchaniu Wotywy w Kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic: *Freta* i *Długiej*, bardzo liczna kompanja, tak z Warszawian, jak i okolicznych włościan złożona, wyruszyła na Odpust NARODZENIA N. MARJI PANNY do Częstochowa, gdzie jak wiadomo, odbędzie się trzecia z kolei 50cio-letnia Jubileuszowa koronacja Cudownego Obrazu BOGARODZICY.

— Niezadługo chór amatorów, wykonywający pieśnią religijną w Kościele Śgo Krzyża, odśpiewa piękną 4-ro głosową Mszę *Jana C. H. Rinka*. Jest to dzieło 91, tego znakomitego kompozytora. Tenże chór, w części, ma zamiar udać się do Częstochowa w celu wykonania śpiewów w tamtejszym Kościele, podczas Uroczystości NARODZENIA N. MARJI PANNY, w dniu 8m Września r. b. przypadającej.

— Dziś na rannem Nabożeństwie w Synagodze, przy ulicy *Nalewki*, dał się słyszeć przybyły tu Kantor Synagogi Poznańskiej, *Pan Berggrühn*. Dawno on jest znany w Warszawie, jako przewodniczący niegdyś chórowi w Synagodze, przy ulicy *Daniłowiczowskiej*. Głos jego silny i nadzwyczaj rozciągly Bariton, posiada niezwykłą giętkość w pasażach i pianach. Falset także *Pana Berggrühn* jest czemsiś niezwykłym. W chórach towarzyszących mu, zauważyliśmy głęboki i bardzo silny bass, młodego i wcale niekolosalnego mężczyzny.

— Wczoraj, odbyła się Wizyta Jeneralna w Ochro-nie IXej, pod nazwą *X. Gabryela Baudouina*, w lokalu przy ulicy *Piwnej*, pod Nr 111 istniejącej, którą to wi-

zytą tegoroczne wizyty zakończone zostały. Opiekunem teje Ochrony jest P. Jan Gautier, drugim Opiekunem P. Holizer Roman, Opiekunką JW. Rostwowska Karolina i Panie Grabowska Zofja i Marja; dozorczynią Ochrony jest Pani Świącka Józefa, poddozorczyńcami Panie: Nalepińska Estela, Du Laurans Alexandra, Konwerska Teodozja. Było wczoraj w Ochronie dzieci: chłopców 139, dziewcząt 111, Izraelitek 6, razem 256. Rozdano dziatwie podarki następujące: 5 książeczek na nagrody od W. T. Dobroczyńności, 1 książeczkę na nagrodę od P. Br: Smolińskiego, 7 pochwał, 30 książeczek dla czytających, od Adama Wiślickiego, pierniki od JW. Jenerała Prezydenta Witkowskiego. Dalej, wszystkie dzieci do książeczki Kassy Groszowej, po 5 kop: od Hr: Rostworowskiej otrzymały, a oprócz tego dwoje dzieci po rs. 1 k. 50, od Hr: Stan: Ostrowskiego; następnie: 25 dzieci otrzymało pończochy bawełniane; 13, fartuszeki; 16, ściągaczki; 6, koszulki; 16, otrzymało kapelusze słomiane; i wszystko to wyrobione przez dzieci z ochrony, z materiału ofiarowanego przez Hr: Rostworowskiego. Dalej jeszcze 7 dzieci, otrzymało 7 par trzewiczków od Warsz: Tow: Dobr.; i nakoniec wszystkie dzieci otrzymały po obrazku Śtym, od Protektorki Ochron W. Joanny Neubaurowy, oraz 22 książeczek od JW. Jenerała Witkowskiego Prezydenta miasta. Nagrody w wiązkach otrzymali: Błaszczyk Leokadja, Członkowska Julja, Tomecka Franciszka, Masłowski Antoni, Michni Łukasz, Sochaczewski Ignacy. Pochwały zaś: Lampe Wiktorja, Sakowska Paulina, Stachórska Cecylja, Zeltmann Apolonja, Bazylski Józef, Mazowiecki Bonifacy, Niemcewicz Włodzimierz. Obecni byli na wizycie, oprócz Vice-Protektorki Ochron, Opiekunka: Mauersberger i inne; z Członków zaś: oprócz delegacji zwykłej, JX. Biernacki, PP. Dietrich, Folkemit, Karassowski, Dąbrowski Kajetan, Józefowicz, Morytz, Nowacki i inni.

— „Kurjer Codzienny“ w Nrze 170, z dnia 31go Lipca r. b., zamieścił artykuł tej treści: „W tych czasach toczy się dosyć ciekawy proces pomiędzy jedną ze znanych właścielek domu i sukcesorami, a lokatorem tegoż domu, który stawiając przeszkody w wykonaniu rozporządzeń administracyjnych, co do zabezpieczenia domu od grożącego niebezpieczeństwa, niedopuszczał wykonania nakazanych robót, ale owszem z tytułu tego, o bajeczne summy rozpoczął proces. O ile ze źródeł urzędowych wiemy, restauracja gruntowna tego domu, nakazaną została przez władzę administracyjną, opierając się na opinji wydanej niejednokrotnie przez kompetentną pod każdym względem delegację. Proces ten, który obudza ciekawość licznych znajomych właścicielki domu i sukcesorów, w tych dniach przez Najwyższą Instancję, to jest w Senacie stanowczo będzie rozstrzygnięty, a o rezultacie, który może stanowić prejudykat w tym przedmiocie, nieomieszkamy donieść interesowanym“. Już samo wdawanie się „Kurjera“ do sporu zachodzącego pomiędzy dwiema stronami prywatnemi, jest zupełnie niewłaściwe i załóżeniu tego pisma nieodpowiednie, zwłaszcza, że artykuł bez żadnej znajomości przedmiotowej sprawy, i na niekorzyść lokatora prowadzącego jeden z najważniejszych procederów w Warszawie, został skre-

slony. Początek tego artykułu, iż toczy się ciekawy proces o co, o to o mieszkanie między właścicielem i lokatorem, jest dosyć dziwny, bo spraw takich o lokale praktykuje się najwięcej; są one bardzo pospolite, i gdyby się znaleźli ciekawi, prawie codziennie w Sądach sprawom takim nasłuchaćby się mogli; to też pomimo publicznego ogłoszenia w „Kurjerze“, o odbyć się mającej tak ciekawej sprawie, nikt na niej, oprócz kilku osób z obu stron interesowanych, nie znajdował się. Wyrażenie się „Kurjera“, iż lokator stawiał przeszkody w wykonaniu rozporządzeń administracyjnych co do zabezpieczenia domu od grożącego niebezpieczeństwa, niedopuszczał wykonania nakazanych robót, jest naciągnięte, zupełnie nieogledne i niesłusznie przeciw lokatorowi wymierzone, bo przecież, czyż lokator prywatny jest nawet w możności stawiać przeszkody Władzy, czyż ona nieznalazłaby środków do zmuszenia go do posłuszeństwa? lecz przeciwnie, nakazanej przez Władzę gruntownej restauracji zagrożącej, niebezpieczeństwem uznanej, i klatki schodowej, lokator wcale nie przeszkadzał, i owszem, z uległością wykonał polecenie Władzy, ustępując na czas restauracji, części lokalu kontraktem hipotecznym zapewnionego; reklamował zaś tylko przeciwko zabraniu mu przez właścicielkę części lokalu, na nowo-wbudowane, dla wyłącznej jej korzyści, sklepy, które do grożącego niebezpieczeństwa nienależały, i reklamacje te nie pozostały bez pomyslnego skutku. Twierdzenie, iż lokator rozpoczął proces o bajeczne summy, jest właśnie bajką przez „Kurjer“ skreśloną, bo process w Trybunale Cywilnym rozpoczęła sama właścicielka, domagając się rozwiązania kontraktu hipotecznego, niekorzystnie dla niej z poprzednim właścicielem zawartego, czego jednak dopiąć nie mogła. W końcu ze źródeł urzędowych zaczerpnął „Kurjer“ wiadomość, że gruntowna restauracja tego domu nakazaną została przez Władzę Administracyjną, co także jest mylne, bo Władza słusznie, uznając to niebezpieczeństwo, nakazała tylko gruntowną restaurację ściany i klatki schodowej, czemu lokator w zupełności nieuchylał się, ale Władza Administracyjna niedozwoliła, aby właścicielka korzystając z tego nakazu, czerpała dla siebie wyłącznie z krzywdą lokatora korzyść i zabierała mu część lokalu, kontraktem hipotecznym zapewnionego, na budowę nowych sklepów i inne melioracje, znakomite narażające straty, które to melioracje żadnego związku z grożącym niebezpieczeństwem nie miały, i właśnie od tej tylko krzywdy lokator bronił się i reklamował. Przed napisaniem tego artykułu, zapadły dwa wyroki Sądu Appellacyjnego, przyznające wszelkie prawa lokatorowi, a oddalające wszelkie domagania się właścicielki; jeżeli więc „Kurjer“ chciał czerpać materiały do swego artykułu ze źródła urzędowego, to właśnie jedyne i prawdziwe urzędowe źródła były, motywa i sentencje tychże wyroków; gdyby więc je „Kurjer“ przeczytał, nie publikowałby zdradzości ubliżających lokatorowi, a nawet i zapadłym wyrokom. Wreszcie na skutek zapewnienia, w końcu tego artykułu uczynionego, „Kurjer Codzienny“ w Nrze swym 177 doniósł, że

sprawa ta przez Najwyższą Instancję zupełnie na korzyść właścicielki rozszkodowana została, co także jest nieprawdziwe, bo Najwyższa Instancja w sprawie tej wydała dwa wyroki: jednym właścicielka z głównym jej żądaniem rozwiązania kontraktu dzierżawnego, w zupełności oddaloną i na karę i koszt procesu skazaną została, a drugim zobowiązana została, do zmniejszenia lokatorowi czynszu dzierżawnego przez cały czas trwania restauracji domu, i on wraca w zupełności do całego wyrestaurowanego mu lokalu, kontraktem hipotecznym zapewnionego. Okazuje się więc, że „Kurjer Codzienny“ nieogłędny był w zupełności w umieszczaniu w swych szpaltach tego artykułu.— Dotychczasowy stały, od początku założenia, Prenumerator „Kurjera Codziennego“.— G.

— Kiedy przed laty kilkunastu mówiono nam że cały Londyn, ów olbrzym miast, opalany jest węglem kamiennym, że na ulicach tego miasta woń węgla kamiennego jest panującą, jakoś wieści te z niedowierzaniem przyjmowaliśmy, zwłaszcza, gdy jeszcze dodawano, że niemal wszystkie przedmioty Londyńskie przesiąknięte są odorem węgla kamiennego. Od lat kilkunastu nareszcie i Warszawa poszła za jego przykładem. Dziś nie ma domu gdzieby węgla kamiennego nie używano. Najlepiej nas o tem przekonywa sprawozdanie kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, za rok 1866, za sprawą której, znaczna nawet część kraju, (oprócz naszego miasta) w węgiel się zaopatruje. Otóż według sprawozdania wzmiankowanego, dostrzegamy, że ilość przewiezionego tąż komunikacją węgla kamiennego, w porównaniu z r. 1865, znowuż w r. 1866 powiększyła się o 1,719,823 pudów, czyli przeszło o 15%. Zbliża się właśnie pora, w której węgiel większą zaczyna grać rolę, t. j. pora jesienna, późna, a za nią zima. Do liczby składów węgla kamiennego, co materiały ten przez staranność swą, rzetelność i szybką dostawę rozprowadziły, należy skład P. A. Kulikowskiego i Ar. Goldmana, w Alei Jerolimskiej, pod Nrem placu 14, mieszczący się. Ceny na rzeczony materiał u PP. Kulikowskiego i Goldmana, dla wygody naszych czytelników, podajemy prawie codziennie w naszym piśmie, że zaś są umiarkowane, i że rzetelna zachowywana jest przy sprzedaży miara, o tem wiedzą ci, co ze składu pomienionego w węgiel się zaopatrują. Renomy zresztą skład ten nie potrzebuje; zrobił on już ją sobie i to zasłużenie. Dziś tylko nadmienić chcemy, że oprócz węgla kamiennego nabywać w nim można i drzewo, które suchością swą, tanią ceną i dokładną miarą, zadowolił potrafi nasze gospodynie i gospodarzy.

— *Panie Redaktorze!* W odpowiedzi na artykuł P. Stankiewicza o pierwszeństwie myśli urzędzenia koncertu na dochód wdów i sierot po zmarłych na epidemję, ośmielam się zwrócić uwagę, na artykuł mój, zamieszczony już w Nr 192 „Kurjera Warszawskiego“, gdzie pierwszeństwa tej myśli P. Stankiewiczowi nie zaprzeczyłem i teraz nie zaprzeczam; jednak widzę się w potrzebie oświadczyć, że myśl podobna powzięta została w czasie bytności mej w Ciechocinku, poparta propozycją wielu osób tam obecnych, a zatem daleko wcześniej, niżeli P. Stankiewicz zamiar

swój bezmiennie w pismach objawił; w tym jedynie celu, przed wyjazdem zagranicę tu powróciłem i zaraz po zapowiedzianym przezemnie koncercie poze-gnalnym na cel, jak powiedziano, wyjeżdżam do Pa-ryża.— Z uszanowaniem Henryk *Zaniewicz*.

— Słyszeliśmy, iż jeden z wielkich amatorów muzyki przy współudziale znakomitego maestra tutejszego ma zamiar urządzić wielki koncert w naszym mieście, na korzyść Sierot ubogich, pozostałych po zmarłych na cholere. Koncert ten pragnąłby ów amator urządzić w końcu przyszłego miesiąca.

— Zapowiedziane dzieło: „Koronacja MATKI BOŻEJ na Jasno-górze“, trzeci 50-cio-letni Jubileusz, r. 1867 obejmujące dzieje i opis Ś-go Obrazu i Jasno-góry, służące pątnikom za przewodnik na Jasno-góre, zawierające wszystkie przywileje Odpusty i modły do N. PANNY w Częstochowie, ozdobione rycinami, zwłaszcza Ś-go Obrazu z natury, rysunku P. Tegazzo a rzeźby na drzewie P. A. J. Dudrak, opuściło już tłocznię P. Cotty i jest do nabycia w tejże Drukarni, we wszystkich Księgarniach w Warszawie i Częstochowie i u Autora X. St. Ulaneckiego, ulica Wiejska w pałacu Zamoykich. Egzemplarz welinowy kop. 60, wyczałajny kop. 30.— Tamże SERCE JEZUSA grzesznikom w SAKRAMENCIE pokuty otwarte, z Angielskiego X. Manning, kop. 30; Śty. Józef kop. 30; Panie przemień kop. 5; Ś. BARBARA, Patronka dobrej śmierci, Obrócnicełka od chorób kop. 5.

Wczoraj z litografji Pana Müllera, wprost Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyszły na widok publiczny oczekiwane: „Les Roses“ walce, przez Oliviera Metra. Wkrótce z tejże litografji ukaże się polonez, skomponowany na fortepjan przez Józefa Tarczyńskiego, i ofiarowany na korzyść dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan. Nieco zaś później druga edycja ulubionych, a zupełnie wyczerpniętych w handlu xiggarskim „Lansierów“, kompozycji Pana Piotra Ejbl.

— W składzie rycin Pana Schmidta, przy ulicy Senatorskiej, wystawione są fotografie byłego Cesarza Meksykańskiego Maxymiljana i Juareza.

— W tych czasach, handel rycin, przeszło od pół wieku istniejący w domu Pana Koelera, prawie wprost Kościoła Śtej Anny, na Krak. Przedmieściu, został zwinęty przez dotychczasowego swego właściciela Pana Pelizaro, i odprzedany Panu Zublewskiemu, introligatorowi i obywatelowi tutejszemu. O ile słyszeliśmy, Pan Zublewski nadal prowadzić będzie także handel w tem samym miejscu.

— W tych dniach Pan Ludwik Fijałkowski, który przed niedawnym czasem powrócił z Hannoveru, gdzie ukończył szkołę ciesielską, uzyskał patent na majstra tej profesji.

— Dziś w Teatrze Wielkim koncert Pana Adama Hermann Violonczelisty.

— Jutro w Kaskadzie Wielka zabawa, złożona z części muzycznej, tomboli, ogni bengalskich i fajerwerków, na dochód sierót ubogich, po zmarłych na cholere rodzicach, pozostałych a w Powiecie Warszawskim zamieszkałych, w szczególności zaś na Kępie Kiełpińskiej.

— Jutro w „Eldorado“, jeżeli pogoda dozwoli, „Wielka iluminacja kwiatowa“, w czasie której orkiestra

grać będzie do godziny 12ej, a w części IV, Pani Goosz i P. Salamon, wykonają duet. — Pojutrze, przedstawienie nadzwyczajne na dochód P. Emmy. Program zupełnie nowy.

— Onegdaj w Teatrze Łódzkim przedstawiono tragedję: „Matka rodu Dobratyńskich“, poczem Pan *Kleczyński*, były artysta opery Warszawskiej odspiewał arję z „Otella“.

— Dowiadujemy się, iż P. *Żebrowski* organmistrz zamieszkały przy ulicy Bednarskiej, wykończył przeszliczny organ, nadktórego budową pracował lat 7-m; znakomity nasz kompozytor i dyrektor opery P. *Moniuszko* próbował ów organ i przyznał mu zalety odpowiednie. Organ ten jest większych rozmiarów i głos ma bardzo piękny. O ile nam wiadomo P. *Żebrowski* chętnie by go sprzedał do której ze Świątyń PAŃSKICH, potrzebującej organu; gotów nawet w razie nieodpowiedniego na instrument ten funduszu, pewnie zrobić w cenie onego ustępstwa.

— Dziś z okna zakładu zegarmistrzowskiego, P. Schuberta, przy ulicy Senatorskiej, w skutku zdaje się protestacji „Kurjera Warszawskiego“, usunięto kunsztowny zegar, o którym przed paru dniami pisaliśmy, a wstawiono znów duży zegar wiszący, na którego cyferblacie, z drugiej nawet strony ulicy, dojrzeć można godzinę. Że zaś zegar ten znanym jest jako regularny, niemała przeto i nadal dla przechodzących stanowić będzie dogodność.

— Między Kutnem a Alexandrowem, uderza wzrok kilka kawałków wyciętego a dotąd niewykarczowanego lasu, tuż po nad drogą żelazną. Z tym widokiem miesza się mimowolne wspomnienie ostatniego wylewu Wisły, i zmienności pogody w porze, mającej do niej prawo. Podobno wytępienie lasów blisko rzek, nie mało się przyczynia do niepohamowania ich wylewu; powiemy tylko, że aż zazdrość bierze patrzeć na bujne lasy, szumiące tu i owdzie daleko.

— Wczoraj rozpoczęła się już sprzedaż piwa Jałowcowego, w składzie komisowym w rynku Starego Miasta, pod Nrem 38, obok Apteki, przez Pana Michała Wysockiego administrowanym. O dobroci piwa Bawarskiego, jednego z reputowanych browarów prowincjonalnych, po cenie o 1/2 kopiejki niższej od cen zwykle obecnie praktykowanych, sprzedawanego w tym składzie, pisaliśmy przed kilku dniami. Obecnie donosząc o piwie Jałowcowym, z tegoż samego browaru pochodzącem, a w obecnych zwłaszcza czasach epidemji bardzo zalecanem, sądzimy, że nie jednemu tą wiadomością przyjemność zrobimy. Sławne było przed kilkadziesiątu laty piwo Jałowcowe Kijoka, po nim znacznie później wyrabiał je Hall. Dla czego z użycia wyszło, nie wiemy. Wszakżeż Jałowcu w kraju naszym nie brak, a gorycz jego i żywica jest środkiem lekarskim. Ztąd to piwo Jałowcowe nieskończoną nad Bawarskiem mieć powinno wyższość.

— Pożar wynikły w fabryce Lilpopa i Rau, przy ulicy Śto-Jerskiej, o którym wczoraj donieśliśmy, zniszczył składy i warsztaty murowane, z dachem blachą żelazną pokrytym, z ogrotanemi oknami; mieściły one w sobie modele odlewów, część maszyn i narzędzi fabrycznych, jako też na fabryce wykonywanych i tych znaczna część spłonęła. Ogień wybuchnął zupełnie nie-

spodzianie, tak, że stróże nocni odbywający jak najakuratniej wartę w rozległych dziedzińcach, ujrzeni płomień wydobywający się oknami i dachem, dowiadując się jednocześnie o pożarze w sąsiedniej possessji. Jakkolwiek nie było wiatru, ogień podsycany materjami palnemi, w składzie znajdującemi się, szerzył się nadzwyczaj gwałtownie, tak, że zachodziła obawa, iż dostanie się do kuźni i dalszych zakładów fabrycznych. Energiczny tylko ratunek przybyłej straży ogniowej, przy trafnych rozporządzeniach jej dowódcy, Pułkownika Majewskiego, zapobiegł dalszemu nieszczęściu. Kiedy rozstawione od ulicy i w podwórzu sikawki parowe i zwyczajne łały strumieniami wodę, strażaki jedni na palącym się dachu zalewali płomień, prowadząc rękawy sikawek, drudzy rąbali dach i odrywali blachy, kiedy inni dla przerwania komunikacji z dalszemi budynkami zrywali dach i rozbierali przytykającą oficynę. Trzeba było widzieć tych ludzi z jaką odwagą, z jaką pogardą niebezpieczeństwa pełnili swój obowiązek otoczeni płomieniem i dymem, kiedy stojąc na podwórzu zaledwie wytrzymać można było od gorącą bijącego od pożaru; ci ludzie stąpali po rozpalonej blasze, odrywali ją, rąbali belki i t. p. Straty poniesione przez pomienioną fabrykę, wynoszą, podług oświadczenia Zarządzającego tąż fabryką, około 50,000 rs.; część modeli i maszyn spłonęła, jak również niektóre maszyny przez fabrykę przygotowywane, a między innemi jedna dla cukrowni, onegdaj właśnie wykończona. Pożar ten postawi fabrykę w chwilowej niemożności wykonania niektórych zamówionych robót, ale przy środkach, jakie posiada w kapitale, robotniku i narzędziach, pracy i energii przedsiębiorców, spodziewać się należy, że ta najznakomitsza dziś w kraju fabryka, przedko otrząśnie się z tej kłeski, i powstałym ztąd niedogodnościom zaradzić zdoła.

— Dziś po godzinie 10tej rano, wszystkie części Straży Ogniowej wyruszyły w stronę Wisły. Ogień miał wybuchnąć z domu P. Winawera, przy ulicy Browarnej. Szczegółów nie mamy.

— Na ulicy Szpitalnej zaczęto składać płyty marmurowe na chodnik, w miejsce chodnika dotychczasowego, z bruku tu istniejącego.

— Przy ulicy Elektoralfiej Nr 776, wprost ulicy Białej, do Zakładu Naukowego Prywatnego, przyjmują się jeszcze, tak uczniowie przychodni jako też na stół i stancję. — Przełożony *Ludwik Pigłowski*.

— W Zakładzie Naukowym Prywatnym męzkim, przy Zielonym-placu i rogu ulicy Szkolnej, Nro 1369, w domu Wgo D-ra Natansona, przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze. — Przełożony *Jan-Nepomucen Durecki*.

— *Franciszek Karpowicz*, Nauczyciel Tańców Salonowych, mieszka przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066k, gdzie restauracja Tivoli, w korpucie na 1-em piętrze. O czem Rodziców i osoby interesowane zawiadamia. (12,691)

— Dentysta, *Felix Ziemiański*, powrócił z Paryża do Warszawy.

— *Felix Bogucki*, Obrońca przy Sądach Pokoju w Warszawie, przeniósł swą Kancellarję pod Nr 255, przy ulicy Freta-szerokiej.

— Duża wczorajsze, o godzinie 9tej wieczorem, znaleziono na ulicy Królewskiej *Sak-wojaż* duży, któ-

ry znajduje się u Kurjerów Likwidacyjnej Komisji na Saskim Placu Nro 413.

— Znalezione wczoraj *Kluczyk* z łańcuszkiem w ogrodzie Saskim, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— (Art: nad:) Litość, gotowość niesienia pomocy biednym, jest cechą Warszawian, i dla tego przemówienie do ich serc, zapewnia nieszczęśliwym ratunek. Jako Lekarz, zwiedzając licznie mieszkania w czasie epidemji, byłem świadkiem obrazu nędzy, jaką tylko wyobrażnia w najciemniejszych kolorach przedstawić sobie może. Małżonkowie, ciężkimi kolejami losu, złożeni chorobą, przywiezieni do takiej nędzy, jaka opisać się nie daje. Przybywszy z Księstwa Poznańskiego, nie mają żadnych znajomych, wydawszy ostatnie zasoby na chorobę, która od kilku tygodni trwała spieniężywszy ubiór nawet na posiłek; dziś, na poddaszu, wśród głodu, bez odzieży prawie, pozostają w najokropniejszej nędzy. Niosąc ulgę chorobie, jako Lekarz, ratowałem ich chwilowym wsparciem, po wyczerpaniu którego, znówu pogrążeni są w nędzy. Piśzę to z tem przekonaniem, że te kilka słów powołają litościwe serca do podania dłoni tym prawdziwie nieszczęśliwym, których lży wdzięczności, i modlitwa za dobroczynców dojdzie do nieba. Mieszkają przy ulicy Czerniakowskiej, Nr 2994 na poddaszu. — Dr Sa...

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od J. M. rs. 1, dla ucznia sieroty, niemającego czem zapłacić wpisu do Szkoły.

— Czytamy w *Sentinelle Toulonaise*: „W tych dniach, jeden ze statków Marsylskich, znalazł między wyspą zamka If, a Frioule'm, butelkę, w której znajdowała się kartka z temi słowami: „Atlas tonie widząc już wyspy Balearskie; Boże! miej litość nad nami!“ Wiadomo, że statek *Atlas* zniknął w miesiacu Grudniu 1863 r., udając się z Marsylii do Algieru.

— Piszą ze Lwowa, że Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. Staengla, przybyło do tegoż miasta ze Stanisławowa i rozpoczęło widowiska komedji P. A. Urbańskiego, p. t. „Podlotek.“

— Piszą z Liège: Dnia 21go b. m. objawił się dość ciekawy fenomen na pioruno-chronach (konduktorach), najwyższych budynków. Wydzielały one jasne, żywe iskry, co wieczorem zwracało ogólną uwagę. Zapewne chmury nasycone były elektrycznością, chociaż nic niezapowiadało burzy.

— W dniu 20 b. m., taka zerwała się w Londynie burza z gwałtownym wiehrem, jakiej od wielu lat Stolica ta nie doznała. Mnóstwo domów, okrętów i powozów uszkodzonych zostało. Powiadają też, że i wielu ludzi od pioruna postradało życie. Pociągi na kolejach żelaznych opóźniły się, wstrzymane wiehrem i prawie wszędzie dzwonki połączone na drutach telegraficznych, dzwoniły.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn*, 25 *Sierpnia*. — List Konsula Angielskiego Camerona, datowany z Magdala 18go Czerwca, a ogłoszony przez P. Beke, podaje niezbyt pocieszające wiadomości o jeńcach zostających w Abissynji, jakkolwiek Król Teodor oddzielony został przez powstańców od swych więźniów. Król, pisze Cameron, postępuje jak szaleniec w Debra-Tabor, ka-

że obwijać kobiety i dzieci w płótno woskowane i palić je żywcem. Niedawno nakazał on zamordować 600 swoich najwierniejszych żołnierzy, dla tego że ich krewni przyłączyli się do powstania. W skutku tego tysiące ludzi zbiegło z wojska. Ludność wiejska pomiędzy Magdala i Debra-Tabor jest z tego powodu rozjątrzoną, gdyż pomordowani żołnierze pochodzili powiększej części z tamecznej okolicy. Mieszkańcy ci ucinają głowy wszystkim, co chcą utrzymać jakikolwiek związek z Debra-Tabor. — Ponieważ pora deszczów nastąpiła, przeto, kończy P. Cameron, nie wiemy co po jej przejściu z nami dzieć się będzie. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż*, 26 *Sierp.* — Margr. Moustier, po długim posłuchaniu u Cesarza, wyjechał do Besançon. P. Lavalette obejmuje tymczasowo ster Ministerstwa spraw zagranicznych. Nieobecność Pana Moustier potrwa dwa tygodnie. — Dziś o godz. w pół do 11ej rano, Cesarz i Cesarzowa wyjechali do Lille. JJ. CC. Moście znajdowali się w dwukonnym otwartym powozie. Cesarz ubrany był po cywilnemu, dwaj zaś Jenerałowie, siedzący na przodzie powozu i reszta orszaku, w mundurach. W dworcu kolei oczekiwali ich Ministrowie i obaj Prefekci. — „Jour. des Deb.“ z korespondencji prywatnych potwierdza, iż Prim stoi w Katalonji na czele powstania, które jest liczne i do którego należą znakomitsi mieszkańcy. Powstanie, jak twierdzi pomieniony dziennik nie nosi na sobie, tak jak poprzednie, charakteru tylko militarnego, ale jest rekrutowane między ludnością cywilną. — Dziś, przy licznej zgromadzeniu publiczności, odbył się pogrzeb znakomitego chirurga Valpeau. (Schl. Ztg.)

HISZPANJA. — Jakkolwiek doniesienia urzędowe zaprzeczają przyłączenia się Saragossy do powstania, jednakże dwie depeze prywatne do Paryża nadeszły, potwierdzają tę wiadomość. Były to wypadek nader ważny i prawie rękojmnia powodzenia powstania. Oddziały powstańcze, rozrzucone po nadbrzeżnym łańcuchu gór, zdają się czuć dość silnymi i zstępują z tych gór. Dowodem tego jest potyczka pod Ignalada, miastem leżącym między Barceloną i Leridą. To ostatnie, podobno obierają powstańcy za podstawę swych działań. Posunęli się oni także już ku Huesca, a w Orense, w Galicji, także się już zjawiają bandy powstańcze. Z drugiej strony wszakże zapewniają, że powstańcom zbywa na pieniądzech, a składka rozpisana pomiędzy stronnikami Prima, po spełnieniu układów zawiązanych z bankierami Północno-Amerykańskimi, przyniosła zaledwie 250,000 fr. (Schl. Ztg.)

PRUSSY *Berlin*, 28 *Sierpnia*. — „Prov. Cosp.“ potwierdza wiadomość, że Prusy zgodziły się na życzenie Danji przyspieszyć przez układy ustne porozumienie się co do odstąpienia niektórych okręgów północnego Szlezewigu. — Do Berlina przybyli urzędnicy z Hiszpanji, dla obeznania się z Pruską administracją Telegrafów. (Schl. Ztg.)

MEXYK. — „Kurjer St. Zjednocz“ potwierdza wiadomość poprzednio już podawaną, że zwłoki Maxymiljana wydane zostały Posłowi Pruskiemu, P. Magnus. — Juarez przeznaczył ogromną nagrodę za ujęcie Marqueza. Krążyła wieść iż Jenerał ten został ujęty w lasach Par-Davies. — Kongres Meksykański

zgrupowali się w listopadzie, a w grudniu przystąpi do wyboru Prezydenta. — Kongres Peruwiański postanowił zawiesić portret Juareza w sali posiedzeń i wybić na jego cześć medal złoty. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Dwie mowy miane przez Cesarza Napoleona w Aras i w Lille, tłumaczone są tak rozmaicie, iż nic nie rozstrzygają. Nie można z nich wywnioskować żadnej rezolucji i dla tego nie uspokoiły obaw, zrodzonych nie tyle w skutku zjazdu Salzburskiego, ile raczej w skutku komentarzy, jakich zjazd ten był przedmiotem w dziennikach półurzędowych Wiedeńskich, i wpływu, jaki te komentarze wywarły w Berlinie. — W Paryżu, w jednych sferach znajdują obie mowy zarówno wojowniczymi, w innych drugą bardziej zaczepną jak pierwszą. Sądźmy, iż zdania te są mylne. Cesarz nie określił postawy, jaką myśli przybrać w przyszłości; dla tych którzy chcą pokoju za jakąkolwiek cenę oświadczą, że się nie da unieść porywom niewczesnym; dla tych którzy poczytują politykę Pruską za niezgodną z prawdziwymi interesami Francji i warunkami równowagi Europejskiej, wspomina o uniesieniach noszących charakter patriotyczny. Trudno z tych słów coś wnosić o przyszłości.

Z Hiszpanji mamy wiadomości z dzienników Francuzkich, ale są one ciągle niepewne i sprzeczne. Podług jednych, znaczna liczba powstańców z Arragonji przeszła pod Urdax na terytorium Francuzkie, gdzie także, znajduje się już i przywódca Pierrard; podług innych, powstanie szerzy się coraz więcej; liczy już do 18,000 ludzi, a miasto Bejar oświadczyło się za powstaniem. (Ind. Bel.)

Wiadomości Telegraficzne.

Berlin, 30 Sierpnia. — Poseł Turecki Aristarchi-bej, doręczył Królowi pismo od Sultana.

Bukarest, 30 Sierp. — Dziennik urzędowy ogłasza, że Prezesem nowego Gabinetu jest Golesco.

Paryż, 30 Sierp. — „Etendard“ pisze, iż nadzieja porozumienia między Prussami a Danją wzrasta. Prussy mają się rzec wielu żądanych rękojmi, a Danja zrzecze się Düppel i Alsen.

— **ROZMAITOŚCI.** — Od początku zeszłego miesiąca bawi w Petersburgu, jak donosi „Gazeta Słazka“, pięć rodzin z arystokracji Laponji. Pomiędzy nimi znajduje się młodzieniec 24-ro-letni, posiadający 3,000 reniferów i uchodzący w swoim kraju za bogacza. Młodzieniec ten poznał się z córką bogatego kupca, której posag blisko milion rubli wyniesie Ojciec Panny zezwolił na to połączenie i ślub miał już w dniu 15-m b. m. nastąpić. Naręczony zgodził się przyjąć wyznanie prawosławne, ale gdy usłyszał, że przyszła jego żona nie chce z nim jechać do jego reniferów, ale tu pozostać, i że przyszły mąż ma mieć udział w handlu swego teścia, cofnął swój zamiar, i ażeby nieuledz pokusie, opuścił w dniu 18 b. m. Petersburg, wracając do swoich reniferów i do swojego mchu. Młodzieniec wspomniany miał z sobą trzech służących, z których jeden codziennie od godziny 11-tej do 1-szej w Nowie przy moście Mikołajewskim łowił na wędkę ryby, przyczem gromadziło

się mnóstwo ciekawych, bo co tylko ułowił, zaraz zjadł surowo.

— *Fraszka.* — Jakiś nieświadomy posłyszawszy, że Jenerał * wziął perukę, zapytał starego wojaka: „Powiedźcie mi, gdzie leży miasto *peruka*, które wziął Jenerał*?“ „Jużdci na jego głowie,“ odrzekł wiarus pokręcając wąsa.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 34, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Missje w Królestwie Anamskiem (dalszy ciąg); Korrespondencja z Gubernji Siedleckiej; Kronika Kościelna.

— Szanowni Duchowni, którzy z łaski swojej raczyli trudnić się sprzedażą książeczek, obejmujących żywoty: Śgo WOJCIECHA, Śgo MARKA, Śgo STANISŁAWA, Śgo KLEMENSA, zechcą nadsyłać zebrane pieniądze lub niesprzedane egzemplarze na mój koszt, pod adresem: „Do Profesora Juljana *Bayera*, ulica Grzybowska, w domu Nro 1055 d. n.“

DONIESIENIA.

Tynktura na Pluskwę!!!

Najpewniejszy środek na wytepienie tego robactwa, jest do nabycia w Składzie Zapalek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisiejewskiego, róg ulic Senatorskiej i Bielańskiej, Nr 467a. Nadmienając, że żadnej nagrody za pluskwę nie obiecuje, bo jest to środek wyrobu krajowego i pewny, a o połowę tańszy. — W tymże składzie znajduje się **Smarowidło** Belgijskie do osi i trybów, funt 7½ kop. (11,757)

Potrzebna jest

Uzdatniona Gospodyni na wieś.

Wiadomość u Stróża, przy ulicy Smolnej, Nr 2979 lit: C. (12,695)

100 Rs: za jedną Pluskwę!!!

Przygotowana przezemnie **Tynktura** na zupełne wygubienie Pluskwę, prawie we wszystkich stolicach Europy używana bywa, i skutek jej zawsze prędko i niezawodny.

Mała ilość Tynktury tej, pociągnięta w miejscach gdzie się pluskwy znajdują, niszczy te ostatnie w kilku minutach wraz z zarodkami ich, flaszka takowej wystarczająca na wygubienie milionów Pluskwę.

Proszek na Robactwo!!!

KARALUCHY i FRANCUZY.

W tych dniach świeżo nadesłany przezemnie proszek na wygubienie zupełne robactwa domowego Karaluchów i Francuzów, któren to proszek tylko po za granicę jest powszechnie znany ze swej dobroci i skutku niezawodnego. Osoby biorące nie doznają zawodu żadnego, a sprzedający winien ręczyć za pewność w imieniu moim.

Główny Skład urzędziłem powyższych dwóch artykułów, w Handlu Wgo Brodackiego, przy ulicy Ordynackiej ści dom od Nowego-Swiatu, po lewej stronie.

K. Berlbis.

Chemik z Agram w Dalmacji.

Cena na Pluskwę Tynktury kop: 50.

Cena proszku na karaluchy kop: 45.

Powyższej Tynktury i proszku można także dostać, jak i przedtem ogłoszono w Składzie Papieru i Cygar Wgo Winiarskiego, przy ulicy Nowy-Swiat, wprost ulicy Wareckiej, pod Turkiem.

Osoby handlujące, biorące na sprzedaż, otrzymają stosowny rabat w odpowiedniej ilości flaszek, tak w Warszawie jak i na prowincji. — **T. Brodacki.** (12,540)

Z kaucją mniej więcej rs: 1500, hipoteczną lub w gotówiznie, żądaną jest zaraz lub od Sgo Jana 1368 r., Administracja poręczająca, albo dzierżawa Dóbr Ziemi w Gubernji Warszawskiej, w wysokości poręczanego dochodu lub dzierżawy, najwyżej rs: 1000 wraz z podatkami. Przyjęte być mogą w odpowiednich warunkach i inne tym podobne obowiązki lub pełnomocnictwo. Bliższa wiadomość u Józefata Fedeckiego, obrońcy Sądowego, pod Nr 604, przy ulicy Bielańskiej, codziennie do godziny 9 z rana i od 3 do 5 z południa. (12,654)

Wiadomość dla Amatorów strzelania.
W Restauracji przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379, urządzoną została **Tareza**, do której w Niedzielę t. j. jutro o godz: 7 rano, zacznie się strzelanie z wiatruwek. Wszelkich Potraw i Napojów jak **Piwa Bawarskiego**, znanego ze swej dobroci, zawsze dostać można. — Wieczorem **Muzyka**. — **A. Scholz.** (10,543)

W dalszym ciągu ostrzeżenia, co do skradzionych Akcji Bydgoskich, Obligów Skarbowych, Listu Likwidacyjnego Listu Zastawnego, dołącza się tutaj następujące jeszcze numera Listów Zastawnych, a mianowicie: Ser. Isza litera C. 33,851, 53,487, 61,204, 73,057, 86,570, 79,501, 221,802, 31,903; lit: D. 96,909. (12,704)

PIOTR ŚLIZYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, prztem nadmieniam, że wycucha sćciu tańców najpotrzebniejszych w zostu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wycuczenie Nauczyciel żarecza. Miejszka przy ulicy Śto-Jańskieji, na tem piętrze od frontu, w domu P. Lebanowskiego. (5533)

Student Szkoły Głównej,
pragnie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, udzielać korepetycje za stół i stancje. Szanowni interesanci raczą zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego, pod adresem A. F. (12,655)

Uczeń, który skończył klas 7,
życzy udzielać korepetycję uczniom klass niższych. Wiadomość przy ulicy Leszno, pod Nr 730. (12,696)

Znajduje się do zbycia za przystępną cenę **Powóz podwójny,**
w Fabryce Powozów Pana Fejsta, przy ulicy Elektralnej, bardzo mało używany, kupiony w tejże Fabryce. Wiadomość u Pana Fejsta. (12,698)

Dwa Łóżka Angielskie,
jesionowe, na kolor orzechowy, prawie nowe, oraz dwa na kolor naturalny, są do sprzedania za niską cenę. Wiadomość przy ulicy Freta, w gmachu pod Nr 251, na dole, w korytarzu, mieszkania Nr 8. (12,699)

Imbier Indyjski,
smażony i kandyzowany w cukrze, otrzymał Handel **Ant: Stępkowskiego** i takowy sprzedaje w oryginalnych dużych i małych stojach, oraz na wory. Również nadszedł świeży **SER Angielski Chester**, także oczekiwana **HUILLE DE LUXE**, w małych oplatanych buteleczkach, powszechnie dla chorych żądana. (12,716)

Winogrona Węgierskie,
SŁODKIE,
otrzymał Handel **Ant: Stępkowskiego.** (12,715)

TEATR WIELKI.

Dziś: Koncert P. Hermann na violoncelli. — Część 2ga aktu opery **Wolny Strzelec.** — **Divertissement.** — Jutro: **Modniarki.** — **Piękna Galatea.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Pamiętniki Szatana.**

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

W TIVOLI codziennie przedstawienia **MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** Początek o godzinie 7ej. (6785)

Przyjechali do Warszawy:

Czaplicki Edward, ob: z Borowia; Jezierski Karol, Hrabia z Minska.

Wyjechali: Lewandowski Stanisław, ob: do Włoszczewa; Ordega Karol, ob: do Garwolina.

Przyjechali z za granicy: Bielicki Piotr, ob: z Poznania; Tarnowski Jan, ob: z Paryża.

Wyjechali za granicę: Kisielnicki Józef, ob: do Prus. ((G: P:))

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano Płacono	
	Ruble i Kopejki sr:	
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.	74	73
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42	80	79
Oblig skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	80	79
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	69	68
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	58	58
Listy likwidacyjne, za rs. 100	114	114
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	109
z r. 1866,	77	50
Bilety Banku Cesarstwa	68	50
Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt.,	55	33
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn.,	85	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.,	84	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 75⁵/₁₀
Od Listów likwidacyjnych k. 100.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 30 do rs. 8 k. 47 żyta od rs. 5 kop. 40 do rs. 5 k. 55: owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 47 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —: kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.
Okowity płacono dnia 30 Sierpnia, za wiadro od rs. 4 k: 6, do rs 4 k. 8; za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 33.



(Zeszła Szarada: Rzepaki.)